

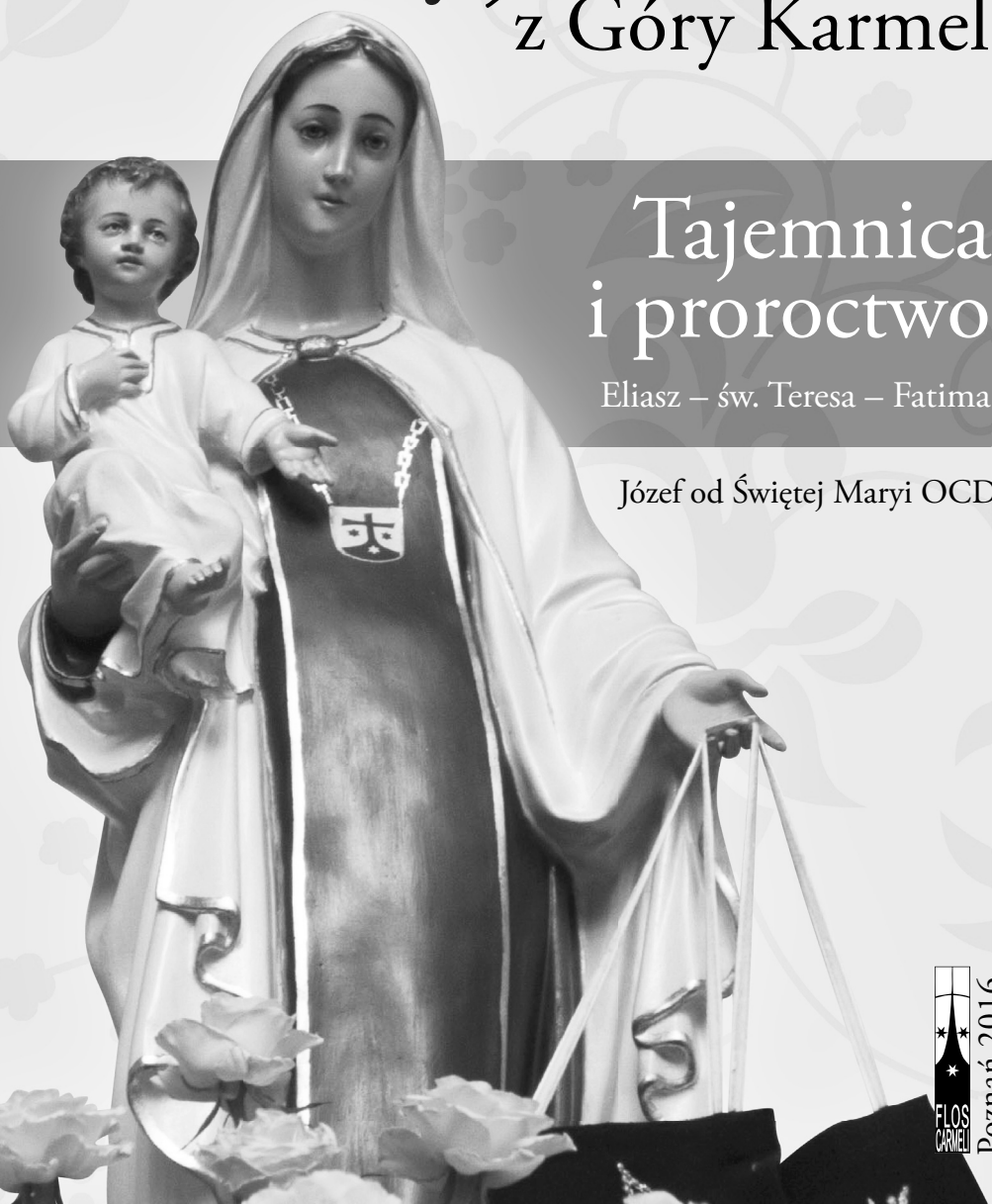
*Najświętszej Maryi Pannie,
Królowej, Ozdobie i Matce Karmelu,
Pośredniczce łask
i miłosierdzia Bożego*

Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel

Tajemnica i proroctwo

Eliasz – św. Teresa – Fatima

Józef od Świątej Maryi OCD



Poznań 2016

© Dessain et Tolra, Paris, 1985
© FLOS CARMELI 2016, wyd. 2

Tytuł oryginału La Vierge du Mont-Carmel. Mystère et prophétie. Élie,
Thérèse d'Ávila, Fatima

Redakcja Wojciech Ciak OCD

Korekta Zofia Błajek

Imprimi potest O. Marian Stankiewicz OCD, Prowincjał
Warszawa, dn. 19.10.2007 r., L.dz. 136/P/2007

Nihil obstat Cz. I: Ks. dr Antoni Klupczyński, Cenzor
Poznań, dn. 15.09.2010 r.
Cz. II: O. prof. Paweł Placyd Ogórek OCD
Poznań, dn. 17.08.2012 r.

Imprimatur Cz. I: Bp Marek Jędraszewski, Wikariusz Generalny
Poznań, dn. 20.05.2010 r., N. 4459/2010
Cz. II: Bp Grzegorz Balcerek, Wikariusz Generalny
Poznań, dn. 31.08.2012 r., N. 5161/2012

Wydawca FLOS CARMELI Sp. z o.o.
Wydawnictwo Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25, 61-747 Poznań
tel. 61 856 08 34; faks 61 856 09 47
e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl
www.floscarmeli.pl

Druk i oprawa TOTEM – Inowrocław

ISBN 978-83-65307-23-1

Część I

Najświętsza Maryja Panna
w życiu i dziele św. Teresy z Ávila



ROZDZIAŁ 1

POWODY WYBORU. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ (1515-1535)

Udałam się przed figurę Matki Bożej i ze łzami błagałam Ją, aby była moją Matką. Wydaje mi się, że choć dokonano się to z dziecięcą naiwnością, to jednak było skuteczne; gdyż najwyraźniej spodobało się Tej królewskiej Dziewicy to, że poleciłam się Jej opiece i, w końcu, zawróciła mnie do siebie. (*Ż* 1,7)

Rok ogłoszenia św. Teresy doktorem Kościoła (1970) był dla nas zaproszeniem do uczczenia i celebrowania jej doktryny, ale jeszcze bardziej do studiowania jej nauki, aby nią żyć. Czterechsetlecie „chwalebnej śmierci” Teresy (1982) ponowiło to zaproszenie. I rzeczywiście: czyż poznawanie doktryny, aby nią żyć, i rozważanie życia, aby je naśladować, nie jest największym zaszczytem, jakim można uczcić świętą i doktora Kościoła? Zatem, jeśli najpierw mamy wyjaśnić właśnie doktrynę św. Teresy, możemy zrobić to tylko na tle tego środowiska, w którym doktryna ta się zrodziła i z którym stanowi jedno, czyli środowiska jej życia. Rozszerza to nasz, sam w sobie już obszerny, temat.

Gdy zadawałem sobie pytanie, jakie punkty z życia św. Teresy będą szczególnie przydatne w niniejszym omówieniu, przyszło mi na myśl pewne wydarzenie, a mianowicie umieszczenie figur

św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Ávila w sanktuarium Matki Bożej w Fatimie, które miało miejsce 9 maja 1970 r. Była to dla mnie oczywista wskazówka: powinienem mówić o maryjnej doktrynie i maryjnym doświadczeniu św. Teresy.

POWODY WYBORU

Wydawać by się mogło, że łączenie tych dwóch wydarzeń jest zaskakujące lub wynika z jakichś niejasnych lub przesadnych intencji. W rzeczywistości jest w tym coś bardzo głębokiego. Zbieżność w czasie tych dwóch wydarzeń (1970) zachęca, by dokonać pewnego zestawienia. Przyjrzyjmy się zatem im obu.

Pierwszym z nich jest nadanie św. Teresie 27 września 1970 r. tytułu doktora Kościoła. Wyraz *doktor* pochodzi z łacińskiego *docere* (uczyć), od którego również wywodzi się wyraz *doktryna*. I tak, gdy jakiś święty zostaje ogłoszony doktorem Kościoła, jest to ze strony Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, jako *władzy doktrynalnej*, oficjalny akt uznania doktryny za zgodną z Objawieniem i Tradycją chrześcijańską. Ale jest to również działanie Magisterium jako *władzy duszpasterskiej*, poprzez które Kościół zaleca wiernym zwrócenie się do tej doktryny jako do źródła prawdy, źródła życia.

Taki jest ogólny sens tytułu przyznanego św. Teresie: jej doktryna zostaje w pewien sposób kanonizowana przez Kościół i zalecana wiernym jako źródło życia. Ale ten ogólny sens przyjmuje szczególne odcienie w zależności od łaski właściwej każdemu doktorowi. A gdy dotyczy to zakonnika, można zrozumieć ten charyzmat, gdyż właśnie o charyzmat chodzi, na podstawie powołania Zakonu, do którego należy dany zakonnik. Z kolei to powołanie może zostać w szczególny sposób oświetlone przez dany charyzmat. Widać to, gdy porówna się św. Tomasza z Akwinu, dominikanina, ze św. Teresą z Ávila i św. Janem od Krzyża, dwojgiem doktorów karmelitańskich.

Co zobaczymy? Tomasz z Akwinu, „Doktor Powszechny” Kościoła, jest członkiem Zakonu Braci Kaznodziejów, których powołaniem jest kontemplowanie rzeczy Pana po to, by ich nauczać: *Contemplari et contemplata aliis tradere*. Zgodnie z tym powołaniem, z tą misją, jego nauczanie – jego doktryna – jest w istocie doktryną teologii spekulatywnej. Jej przedmiotem jest rozważanie prawdy, porządku rzeczy, ekonomii zbawienia, studiowanie jej podstaw, jej struktury i przedstawianie jej ogółowi wiernych. Oczywiście, taka doktryna jest również zalecana, by nią żyć, ponieważ jest ona wywiedziona z Ewangelii, a wszystkim, co pochodzi z Ewangelii i chce jej służyć, należy również żyć. Pozostaje jednak faktem, że doktrynę św. Tomasza z Akwinu, brata kaznodziei, dominikanina, charakteryzuje to, że jest ona doktryną spekulatywną i jako taka daje głoszeniu Ewangelii podstawy intelektualne, filozoficzne i teologiczne. Jej najwyższym i bezpośrednim celem, poza głoszeniem, do którego przygotowuje, jest prowadzenie do kontemplacji doktryny ewangelicznej. W nieco innej, ale częściowo zbieżnej perspektywie można zrozumieć doktrynę św. Jana od Krzyża, ogłoszonego doktorem Kościoła w 1926 r., i naukę św. Teresy z Ávila. Powołaniem Karmelu jest również kontemplowanie „Boga żywego”, ale także nauczanie kontemplacji ogółu wiernych. Można by powiedzieć: *Contemplari et contemplationem alios docere*.

Widzimy zatem drobną różnicę: bracia kaznodzieje uczą kontemplowanych prawd, Karmel zaś uczy dróg kontemplacji. Równocześnie jednak zauważamy zbieżność. Zarówno dominikanie, jak i karmelicy odwołują się do tego samego Boga. Jednak podczas gdy pierwsi widzą Go w tajemnicy Prawdy, która jest życiem, drudzy zwracają się bezpośrednio do Niego jako do „Boga żywego” i uczą tego wiernych. Jest to polecenie, które znajdują w dewizie i zarazem wielkim wyznaniu wiary swojego ojca, proroka Eliasza, wodza i ojca Karmelu: „Żywy jest Bóg, przed którym stoję”¹.

¹Krl 17,1

Wynika z tego, że to, co ma być uhonorowane u wielkich mistrzów Karmelu przez tytuł doktora, to właśnie doktryna du-

chowa. Tutaj nie znajdujemy się już w porządku spekulatywnym, ale bezpośrednio w porządku praktyki. Należy jednak uważać podkreślając różnice w obu podejściach, ponieważ występuje tu zarazem rozbieżność, jak i komplementarność. Stawianie sprawy: „albo, albo” jest przesadzone, a nawet fałszywe, ponieważ oba aspekty są nierozłączne. Dominikanie odnajdują także i praktyczny wymiar swojej duchowości u św. Tomasza z Akwinu i w swojej tradycji, która jest bardzo piękna. A w duchowości doktorów karmelitańskich zawiera się również niezwykle bogata teologia spekulatywna.

Zatem w obu ujęciach doktryna spekulatywna i duchowość praktyczna uzupełniają się wzajemnie. Pozostaje nam teraz wykazać różnice pomiędzy obiema drogami. Misją dominikanów w Kościele jest bycie przede wszystkim filozofami i teologami, aby stawać się głosicielami nauki ewangelicznej. Posłannictwem karmelitów jest z kolei, w myśl wyznawanej doktryny, stawać się nauczycielami i mistrzami modlitwy. Muszą zatem być ludźmi modlitwy.

Doktor Karmelu jest więc kontemplatykiem, który uczy doktryny życia duchowego. W przypadku św. Teresy z Ávila nadanie jej tytułu doktora Kościoła można zrozumieć w świetle innego pięknego tytułu, jaki nadał jej Kościół: „Matka Duchownych” – *Mater Spiritualium*¹. Jest to tytuł najlepiej charakteryzujący jej powołanie kobiety w Kościele.

¹ Źródłem tego tytułu jest napis na cokole figury św. Teresy w bazylice św. Piotra w Rzymie: „S. TERESA SPIRIT. MATER ET FUNDATRIX NOVAE REFORMAT. ORDINIS DISCALC. B. M. DE MONTE CARMELO”. Ustalono, że oryginalny sens skrótu „SPIRIT. MATER” to: *Spiritualis Mater*. Jednakże w powszechnym użyciu przyjęło się jego rozumienie jako *Spiritualium Mater* i to w tym znaczeniu sam Paweł VI użył tego zwrotu w swojej homilii z 27 sierpnia 1970 r. Widać tu, jak nastąpiło rozszerzenie znaczenia od „Duchowej Matki” Reformy Karmelu do „Matki Duchownych”. Rozszerzenie to jest dziełem spontanicznej interpretacji prostych ludzi i uczonych. Aspekt ten dobrze przedstawił o. Efreem de la Madre de Dios w wykładzie, który wygłosił w Fatimie 9 maja 1970 r., z okazji postawienia figury św. Teresy w tym sanktuarium: „Nauka i doktryna Matki Teresy to dokładnie: *macierzyństwo*, zrozumienie, ciepło, uczucie”.

Rozważanie istoty drugiego wydarzenia, które wymieniliśmy, przyniesie nam jeszcze jedno światło. Chodzi o ten bardzo skromny, a jednak bardzo piękny i posiadający bogate znaczenie akt wzniesienia w sanktuarium w Fatimie figur naszych dwojga wielkich Reformatorów. Spróbujmy zastanowić się nad tym aktem.

Figura jest znakiem, podobnie jak postawienie figury jest znakiem lub, inaczej mówiąc, symbolicznym gestem, a więc nośnikiem sensu. Jakie jest znaczenie tego znaku? Co chce się powiedzieć, gdy do nowego kościoła, poświęconego jakiemuś świętemu, wprowadza się figurę tego świętego? Otóż w ten sposób pragnie się zmanifestować w sposób namacalny i trwały poświęcenie kościoła świętemu, którego imię i figurę kościół ten otrzymuje. Gestem tym zaznacza się, że miejsce to zostaje oddane pod opiekę tego świętego.

W omawianym przypadku chodzi o coś trochę innego, gdyż fatimskie sanktuarium już wcześniej zostało poświęcone Najświętszej Maryi Pannie: Dziewicy, która przyszła „nawiedzić” ludzkość w Fatimie i proroczo objawić jej miłość i misję swojego Niepokalanego Serca. Nie chodzi więc o poświęcenie sanktuarium świętem, których figurę stawia się po fakcie, ale to raczej ci święci i ludzie, którzy im oddają cześć, zostają poświęceni w sanktuarium, a poprzez sanktuarium – Tej, której imię ono nosi. Można zatem stwierdzić, że przez postawienie figur św. Teresy z Ávila i św. Jana od Krzyża zreformowany Karmel dokonuje aktu synowskiego nabożeństwa i uznaje swoją przynależność do Najświętszej Maryi Panny.

A gdy ponadto pamięta się, że w tej wielkiej tajemnicy fatimskiej – oczywiście nie jest to Objawienie, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że kiedy podobne prorockie wydarzenie zostaje uznane przez Kościół, jest obowiązkiem dla wiary chrześcijańskiej, by traktować je z uwagą, słuchać głosu Bożego i przyjmować to, co w sobie zawiera – ta zadziwiająca seria „nawiedzeń” (w znaczeniu biblijnym) Królowej Niebios na ziemi skończyła się ukazaniem się pod znakiem Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, można zacząć coś pojmować z tego wydarzenia, jakim było umieszczenie

dwóch figur w Cova da Iria. W pewien sposób to właśnie Karmel w swoich dwóch wielkich Świętych przychodzi złożyć siebie u stóp Maryi, jakby wracając do swoich początków, jakby na nowo oddając się pod opiekę Tej, którą nazywa swoją Królową i Ozdobą, swoją Matką i „Patronką”, gdyż właśnie poświęcając się Jej, jak to zobaczymy, sam narodził się na początku XIII wieku.

Umieszczenie w Fatimie figur Świętych Reformatorów Karmelu nabiera szczególnego sensu w kontekście nadania im tytułów doktora Kościoła. Bez wątpienia trzeba będzie jeszcze wiele rozważać, żeby uchwycić cały jego zasięg, ale już teraz możemy dostrzec coś z jego znaczenia. Jeżeli Maryja chciała mieć przy sobie w Fatimie ten znak obecności Teresy i Jana, to przede wszystkim po to, aby nam dać do zrozumienia, że oni należą do Niej, że jest ich Matką, a poprzez nich także i naszą. Zaświadcza to również o tym, że istnieje zgodność między Jej i ich nauczaniem, między Jej własnym wezwaniem do modlitwy i pokuty a „drogą doskonałości”, którą oni nam wyznaczali, między ich w istocie maryjnym życiem a „nabożeństwem” – w istotnym znaczeniu tego słowa – do Jej Niepokalanego Serca, co stanowi sedno i syntezę całego Jej przesłania.

Przyznanie tytułu doktora Kościoła św. Teresie, żyjącej charyzmatem karmelitańskim, kanonizowało niejako jej doktrynę odnoszącą się do życia chrześcijańskiego, które w pierwszym rzędzie jest życiem duchowym, czyli wewnętrznym. Następuje tu zgodność z przesłaniem Najświętszej Dziewicy w Fatimie, które wzywa do nawrócenia, modlitwy i pokuty, co wiąże się z powrotem do życia wewnętrznego. Zestawienie zatem kanonizacji doktryny terezańskiej i intronizacji figury Świętej w sanktuarium Niepokalanego Serca Maryi mówi nam jeszcze wyraźniej, że nauczanie św. Teresy jest *bezpośrednio ukierunkowane na chrześcijańskie życie* modlitwy wewnętrznej i nawrócenia, modlitwy i pokuty. Ponadto zaprasza nas, byśmy odkryli, że doktryna i droga terezańska są ze swej istoty maryjne. Intronizacja figur św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża przypomina nam, że u podstaw nawrócenia wymaganego w Fatimie jest modlitwa wew-

nętrzna i życie w zażyłości z Bogiem, a przesłanie fatimskie zaprasza nas, byśmy zobaczyli, że życie takie należy prowadzić w Sercu Maryi, i byśmy odkryli, że życiowa doktryna Karmelu jest w całości maryjna. *Totus marianus est Carmelus*: ta tradycyjna maksyma w całości, jak to zobaczymy, znajduje swoje potwierdzenie w doktrynie i życiu św. Teresy z Ávila.



Jest rzeczą oczywistą, że w doktrynie św. Teresy występuje aspekt maryjny, podobnie jak i w doktrynach wszystkich wielkich świętych. Interesuje nas raczej, czy życie i doktryna duchowa Teresy są w swej istocie maryjne. Na tak postawione pytanie odpowiedź może być tylko twierdząca. Po pierwsze dlatego, że w czasach nowożytnych nie ma w ogóle świętego, który nie miałby wielkiego nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy. Całe życie chrześcijańskie, cała doktryna życia chrześcijańskiego jest więc w pewien sposób maryjna. Ale także i dlatego, że Teresa jest w pierwszej kolejności córką Karmelu, a potem matką jego Reformy w XVI wieku. Otóż Karmel jest „całkowicie maryjny”, od Najświętszej Maryi Panny, w Najświętszej Maryi Pannie i dla Najświętszej Maryi Panny, co należy podkreślić z absolutną pewnością. Z tych dwóch powodów (ogólnego i szczegółowego) możemy zatem bez wahania stwierdzić, że doktryna św. Teresy z Ávila jest w istocie głęboko i integralnie maryjna.

Te aprioryczne racje, aczkolwiek ważne, nie są wystarczające; należy również rozważyć fakty. Otóż uważne badanie życia i doktryny Teresy potwierdzają, że egzystencja i nauczanie *Santa Madre* rozwinęły się w ogromnym stopniu pod znakiem Maryi. Zadziwiającą sprawą jest raczej to, że dotychczas tak mało zwracano na to uwagę.

Na potwierdzenie przytoczmy słowa o. Archaniola od Najświętszej Panny z Góry Karmel, z Prowincji Flandryjskiej, który w 1924 r. napisał bardzo piękne studium, opublikowane w „Les Etudes Carmélitaines”. Jego konkluzja była następująca:

Oddzielić Teresę od Najświętszej Maryi Panny to zniekształcić jej dzieło, pozbawić centralnej części jej osobowość, zaciemnić jej powołanie i jej historyczną rolę. Gdyż dla karmelitańskiego życia maryjnego, jak też dla życia społecznego i zakonnego Karmelu, dla jego życia mistycznego i jego tradycyjnego świadectwa, Teresa jest jednym ze szczytów jego historii poprzez wieki.

Bliższy nam w czasie o. Ottilio od Dzieciątka Jezus (Rodriguez) z prowincji Burgos napisał w 1941 r. obszernie studium o Teresie i Najświętszej Maryi Pannie. On również był zadziwiony, że tak mało mówiono na ten temat. Jedynym wartościowym studium, jakie znalazł, była właśnie praca o. Archaniola. Ojciec Ottilio stwierdza na podstawie obszernych badań:

Zakon Najświętszej Maryi Panny: taka jest wielka myśl, która ożywia serce Teresy w jej wysiłku, by nieznużenie kontynuować pracę swojego reformatorskiego przedsięwzięcia. Zakon Karmelu jest Zakonem Najświętszej Maryi Panny, a Święta nie opuszcza ani jednej okazji, by o tym przypominać w swoich księgach.

Muszę stwierdzić, że mimo tego, że byłem świadomy obecności i roli Maryi w życiu, dziele i doktrynie św. Teresy, to odkrycie kapitalnego znaczenia tej obecności i decydujący charakter tej roli były dla mnie prawdziwą rewelacją.



Fundamentalna myśl *Santa Madre*, według o. Ottilio, jest taka, że Karmel jest Zakonem Najświętszej Maryi Panny. Cała tajemnica serca Teresy i całego jej działania sprowadza się do tego, aby doprowadzić ten „Zakon Najświętszej Maryi Panny” do jego pierwotnej *Reguły* i pierwotnej żarliwości.

Powróćmy teraz do obu wydarzeń z 1970 r., od których wyszliśmy. Mówiliśmy o cudownym sposobie, w jaki uzupełniają się one, ale trzeba również zauważyć różnicę, jaka między nimi zachodzi.

Pierwsze wydarzenie, nadanie Teresie tytułu doktora Kościoła, jest oficjalnym aktem papieża, który podjął taką inicjatywę. Było ono zatem celebrowane z całą okazałością ceremonii rzymskich, przed bazyliką św. Piotra, w obecności licznych kardynałów, biskupów itd.

Drugie, o czym dowiedziałem się o od o. generała, przewielego Michelangelo Batiza, zawdzięczamy inicjatywie Karmelu w Fatimie. Matka Przeorysza wielokrotnie zabiegała o erygowanie tych dwóch figur². W konsekwencji, z jednej strony mamy uroczysty akt papieża, a z drugiej inicjatywę pokornego klasztoru karmelitanek. Kontrast jest uderzający. Posługując się współczesnym językiem można by powiedzieć, że z jednej strony jest oficjalny gest *Instytucji*, a z drugiej *profetyczny gest wspólnoty kontemplacyjnej*.

Kontrast ten będzie wymowny, jeśli potrafimy posługiwać się nim z umiarem i prawdą; nie należy go jednak wyolbrzymiać. To prawda, że ceremonię w Fatimie zawdzięczamy karmelitankom, dokonano jej jednak za sprawą Kościoła, który uczynił z niej akt oficjalny. Ojciec Vasco-Dias, delegat prowincjalny z Portugalii, tak mówił o tej ceremonii, która odbyła się 9 i 10 maja 1970 r.: „Będzie to pierwszy oficjalny akt, przez który Zakon Karmelu odda cześć chwalebnej Teresie z Ávila, doktorowi Kościoła”. Ojciec Vasco-Dias rozpoznał więc w tej ceremonii również oficjalny akt Kościoła.

² Matka przeorysza karmelu w Fatimie wymogła na mnie, bym przyznał, że było to wspólne dzieło wszystkich wspólnot karmelitańskich w Portugalii, skutecznie wspierane przychylnością J. Venancio, bpa Fatimy (diec. Leiria). Zwróciła także moją uwagę na to, że Karmel miał już dwóch świętych wśród figur, które zdobią kolumnadę sanktuarium fatimskiego: błogosławionego Nuño Álvareza (który jest również portugalskim bohaterem narodowym) i św. Szymona Stocka. Dzięki tym czworgu świętym, dwóm, którzy poprzedzili Reformę terezańską i dwojgu, którzy byli jej głównymi „rzemieślnikami”, Zakon Karmelu jest najlepiej reprezentowany, jeśli chodzi o zespół figur w tym najważniejszym miejscu maryjnym.

Podczas ceremonii byli również obecni: nasz ojciec generał, biskup Fatimy i pewna liczba karmelitów „dawnej obserwancji”, którzy noszą „habit Najświętszej Maryi Panny”, tak drogi św. Teresie. W ten sposób uroczystość ta nabrała znaczenia, ponieważ stała się pierwszym oficjalnym aktem w obchodach nadania jej tytułu doktora Kościoła.

To właśnie ten oficjalny akt sprowokował nas do zbadania maryjnego wymiaru doświadczenia i nauczania Świętej. Jest jednak rzeczą oczywistą, że tytuł doktora, który został jej nadany, zaprasza nas do studiowania całości jej doktryny, której aspekty są wielorakie. Oto kilka z nich.

Pierwszym, który należałoby wnikliwie przestudiować, jest terezjańska doktryna modlitwy wewnętrznej. Sądzę, że jest jeszcze wiele do powiedzenia i do zgłębienia w tym temacie. Można by również zbadać jej koncepcję ascezy chrześcijańskiej, ascezy zakonnej, lub też oba zagadnienia – modlitwy i ascezy – rozpatrzyć w powiązaniu.

Innym, bardzo aktualnym zagadnieniem, jest doktryna usprawiedliwienia u Teresy – sądzę, że przydałyby się studia porównawcze z doktryną usprawiedliwienia u Lutra. To, co rzeczywiście uderza, to sposób, w jaki św. Teresa jest swego rodzaju żywą odpowiedzią Pana na błąd luterński. A ponieważ centralnym punktem doktryny luterńskiej jest tajemnica usprawiedliwienia, to od niej trzeba wyjść, żeby zrozumieć tę doktrynę w całości. Otóż, jest rzeczą zadziwiającą, jak Teresa słowo w słowo przekazuje nam prawdę Ewangelii o usprawiedliwieniu, dając w ten sposób opatrnościową odpowiedź, której potrzebowali duchowni, żeby stawić czoła luteranizmowi.

Przydatne byłyby z pewnością także studia nad eklezjologią Teresy, jej doktryną o sakramentach, jej chrystologią itd.

W naszym wykładzie skupimy się jednak na terezjańskiej doktrynie maryjnej. W pewnym sensie jest to aspekt najbardziej zasadniczy, gdyż wszystko, co dotyczy Najświętszej Dziewicy, znajduje się w sercu Kościoła, w sercu powołania chrześcijańskiego, a jeszcze szczególnie w sercu powołania karmelitańskiego.

Skoncentrujemy się na próbie odpowiedzi na kilka zasadniczych pytań.

Po pierwsze: Jakie miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Panna w dziele, życiu i duchowej doktrynie św. Teresy od Jezusa?

Po drugie: Jakie miejsce zajmuje Teresa w historii „Zakonu Najświętszej Maryi Panny”, to znaczy w historii Karmelu? Odpowiedź na dwa pierwsze pytania ukaże nam, że cała historia naszego Zakonu, od jego powstania aż do ostatnich wydarzeń, przebiega pod znakiem Najświętszej Maryi Panny i to Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Odpowiadając na drugie z pytań ukażemy, że charyzmat Teresy jest całkowicie zbieżny z charyzmatem Zakonu, że był on niejako źródłem rozkwitu charyzmatu naszego nieco tajemniczego „Zakonu Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel”.

Po trzecie wreszcie: Jaka jest tajemnica, którą ukrywa i objawia tytuł „Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel”? Jakie miejsce w historii Kościoła zajmuje tajemnica, którą ten tytuł przywołuje? Jakie miejsce zajmuje Zakon Karmelitański w tajemnicy Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel? Tajemnica ta, trzeba to sobie uświadomić, wykracza poza ramy naszego Zakonu, nawet jeśli właśnie w nim było jej główne objawienie, lub raczej główne narzędzie jej objawienia. Jaka jest więc tajemnica góry Karmel? Jaka jest zatem tajemnica więzi, która łączy Najświętszą Dziewicę z tym biblijnym i historycznym miejscem?

A więc trzy pytania, które otwierają przed nami ogromną panoramę... Odpowiedź na pierwsze z nich pozwoli nam zobaczyć, do jakiego stopnia Teresa jest „córką Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel”. Odpowiadając na drugie i trzecie pytanie, postaramy się umieścić i lepiej zobaczyć Teresę wewnątrz wielkiej historii Karmelu, a także usytuować sam Zakon Karmelu w historycznym rozwoju wielkiej profetycznej tajemnicy, która ukazuje się nam w nazwie góry Karmel i w znaku Królowej. Oczywiście, nie da się wyczerpać tak szerokiego tematu. Jednakże próba odpowiedzi na trzy powyższe pytania pomoże, mamy nadzieję, karmelitom i karmelitankom głębiej wniknąć w sens ich powołania.

Ta wielka perspektywa profetyczna pozwoli – wszystkim tym, dla których Karmel jest, lub stanie się, źródłem życia – lepiej zrozumieć znak i tajemnicę, jaką wyraża ten Zakon w Kościele i przesłanie, którego jest nośnikiem.

ŻYCIE ŚW. TERESY

Aby przystąpić do próby odpowiedzi na pierwsze ze sformułowanych pytań, musimy przyrzeć się życiu św. Teresy. W tym celu podzielimy życie Świętej na cztery wielkie okresy, z których każdy będzie z kolei dzielił się na wiele etapów:

– pierwszy okres obejmuje czas od urodzenia po wstąpienie do klasztoru Wcielenia (1515-1535);

– drugi okres zawiera w sobie wydarzenia od wstąpienia do klasztoru do momentu nazwanego jej „trzecim nawróceniem” (1535-1554);

– trzeci okres z kolei obejmuje czas od momentu „trzeciego nawrócenia” do założenia klasztoru św. Józefa w Ávila (1554-1562);

– czwarty okres to czas zakładania fundacji po kres jej życia (1562-1582). Okres ten będzie nas interesował najmniej.

Chciałbym zaproponować swoisty szkic duchowej drogi Teresy, starając się rozeznaczyć „inspirację maryjną” jej działań.

Pierwszy okres możemy podzielić na dwa etapy: pierwszy – od urodzin Teresy de Ahumada y Cepeda 28 marca 1515 r. do śmierci jej matki w 1528 r., oraz drugi – od 1528 r. do wstąpienia do klasztoru 2 listopada 1535 r. Te dodatkowe podziały są konieczne, ponieważ wszystko, co dzieje się w czasie, dokonuje się w sposób progresywny. Każde życie ludzkie – a w szczególności każde życie poświęcone Bogu – wyznacza więc etapy, z których każdy oznacza jeden krok więcej ku zjednoczeniu z Bogiem, będącym jego celem, ostatecznym kresem.

Etap pierwszy (1515-1528): od narodzin Teresy do śmierci jej matki

Przypatrzmy się najpierw środowisku, w którym nasza Święta przyszła na świat. W XVI wieku Hiszpania stanowiła kraj gorliwie katolicki, w którym wiara była żywa i głęboko zakorzeniona w parafiach, stowarzyszeniach, rodzinach. Nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny i do świętych było bardzo żywe. Wystarczy wymienić uroczyste obchody świąt liturgicznych, kult św. Jakuba z Composteli, kult apostołów itd. Ale przede wszystkim żywiono ogromną miłość do Najświętszej Dziewicy poprzez – bardzo już popularne w owym czasie – nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Nabożeństwo to rozwinie się szczególnie w drugiej połowie XVI wieku, który będzie także czasem nadzwyczajnego rozpowszechnienia się w całej Europie Szkaplerza, choć był on już znany na początku tego wieku. Można więc zakładać, że również Teresa otrzymała go bardzo wcześnie. Głęboka wiara katolicka oraz wielka pobożność maryjna są więc charakterystycznymi cechami środowiska, w którym Teresa de Ahumada przyszła na świat. Trzeba także zaznaczyć, że wiek XVI jest dla Hiszpanii okresem świetności, prawdziwym *el siglo de oro* – „złotym wiekiem”, co odnosi się również do dziedziny duchowości i mistyki.

O swojej rodzinie Teresa opowiada na kartach *Księgi mojego życia*. Przyznaje tam, że miała „prawych i bojących się Boga rodziców”: ojca, który „miał wielkie zamiłowanie do czytania dobrych książek” i kazał je czytać także Teresie; matkę, która nauczyla ją „modlitwy i nabożeństwa do Naszej Pani i niektórych świętych”^{1,1}. Patrząc z perspektywy 50 lat na swoje dzieciństwo, Święta przyznaje, że był to czas pierwszego przebudzenia do życia wewnętrznego. Miała wtedy „sześć lub siedem lat” i rozpoczęła zarazem swoje świadome życie.

Można stwierdzić, że to podwójne przebudzenie, do życia w pełni świadomego i do życia duchowego, jest związane z wychowaniem i przykładem otrzymanym od rodziców. Teresa prze-

kazuje nam wspomnienie swoich pierwszych pobożnych praktyk, w których pierwsze miejsce zajmowała Najświętsza Maryja Panna:

Już samo to, że miałam prawych i bojących się Boga rodziców, wraz z tym, że Pan mnie wspierał, wystarczyłoby, abym była dobra, gdybym ja nie była tak nielojalna. Mój ojciec miał wielkie zamiłowanie do czytania dobrych ksiązek i dlatego zbierał je w naszym rodzimym języku, aby i jego dzieci mogły je czytać. Poprzez ten przykład ojca, razem z troską naszej mamy o zachęcanie nas do modlitwy i nabożeństwa do Naszej Pani i niektórych świętych, Pan zaczął przebudzać mnie – jak mi się zdaje – w wieku sześciu lub siedmiu lat[▼].

Ż 1,1

Wspierałam ubogich, na ile mogłam, a mogłam niewiele. Starłam się o samotność, aby odmawiać moje praktyki pobożne, które były liczne, a zwłaszcza różaniec, któremu moja matka była bardzo wierna, i nas również tego uczyła[▼].

Ż 1,6

Na podstawie tych świadectw możemy stwierdzić, że Teresa wzrastała w rodzinie rozmodlonej, głęboko wierzącej i obdarzonej autentycznymi cnotami. Widzimy ją, jak ćwiczy się w dawaniu jałmużny ubogim, ale także, jak skłania się ku życiu kontemplacyjnemu, poszukując samotności, aby móc odmawiać swoje modlitwy, wśród których na pierwszym miejscu zostaje wymieniona modlitwa różańcowa skierowana, jak wiadomo, do Najświętszej Maryi Panny. Teresa często odmawiała różaniec; odnajdujemy tu wpływ jej matki, która odegrała znaczną rolę w życiu modlitewnym córki. Jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że to właśnie sama Maryja, Matka Bożego życia, działa przez pokorne kobiety, którymi posługuje się jako pośredniczkami, życie Teresy od początku ukazuje się jako objęte i otoczone ramionami Najświętszej Maryi Panny. Możemy tu zaobserwować, w jaki sposób Teresa rodzi się do życia duchowego, to znaczy do swojego świadomego życia chrześcijańskiego, pod wpływem swojej ziemskiej matki, dońi Beatrycze, która poprowadziła córkę do jej Matki w Niebie. Podobnie zobaczymy Świętą, jak zasypia w Panu, opierając się o ramiona innej kobiety, w odczuwalny i widoczny sposób reprezentującej Najświętszą Maryję Pannę. W chwili swojej śmierci Teresa chciała złożyć głowę na sercu siostry Anny od św. Bartłomieja.

Nie wydaje się przesadą dopatrywać się w tym gestu córki, która chce złożyć swoje życie w ręce matki³.

Obecność Maryi, Jej działanie przejawiają się w życiu Teresy w sposób bardzo naturalny i dyskretny zarazem, a jednocześnie bardzo wymowny. Naturalność i dyskrecja to dwie cechy charakterystyczne obecności Maryi w życiu Reformatorki Jej Zakonu. Oczywiście, będą też w życiu Teresy z Ávila wydarzenia wzniosłe, w których Najświętsza Dziewica objawi się w sposób chwalebny i wspaniały, ale z reguły obecność Maryi pozostaje bardzo dyskretna, prawie ukryta. Bez wątpienia, jest to jeden z powodów, dla których na ogół tak mało zwraca się na nią uwagi.

Obecnie nadszedł w czas, aby odkryć miejsce Najświętszej Maryi Panny w życiu i duchowości św. Teresy z Ávila, a także miejsce Teresy w życiu i historii „Zakonu Najświętszej Maryi Panny”. Nie dziwny się opóźnieniu, z jakim sprawy te są wydobywane na jaw. Prawdy dogmatyczne w Kościele, szczególnie te odnoszące się do Najświętszej Dziewicy i Jej kultu, były i są odkrywane stopniowo. Dopiero w XX wieku ogłoszono dogmat wiary o Wniebowzięciu Maryi, a być może wkrótce zostanie ogłoszony dogmat o Jej powszechnym pośrednictwie łask. Są to jednak prawdy, które towarzyszą nam od początków naszej wiary.

Podobnie jest, naturalnie przy zachowaniu właściwych proporcji, z Karmelem, którego tajemnica, zawierająca się w bezmiernym bogactwie własnego charyzmatu, odsłania nam się stopniowo. Zakon ów powstał u progu XIII wieku, od początku poświęcając się Najświętszej Maryi Pannie. Działo się to w pamiętnym miejscu biblijnym, jakim jest góra Karmel. Wkrótce jednak karmelici zostali stamtąd wyparci za sprawą islamskich prześladowań. Osiedlenie się zakonników na Zachodzie wiązało się z nowymi niebezpieczeństwami, z których wybawiła karmelitów ich Patronka, poprzez bezpośrednią interwencję. W wieku XVI natomiast Karmel ponownie rozkwitł dzięki „córce Najświętszej Maryi Panny”, czyli

³ Na temat śmierci św. Teresy od Jezusa zob. rozdz. 5.

św. Teresie z Ávila. I dzisiaj misja Karmelu jest szczególnie aktualna, a jej obecny i przyszły rozwój jest i będzie z pewnością również dziełem Maryi.

Powracając do biografii Teresy, widzimy zatem, że Matka Boża towarzyszyła jej od samego początku. Pomiędzy siódmym a trzy-nastym rokiem życia Teresa poszukuje samotności, odmawia różne modlitwy, a szczególnie różaniec, jak ją tego nauczyła jej matka, doña Beatrycze.

Pod koniec listopada 1528 r., gdy Teresa miała 13 lat, zmarła doña Beatrycze. Reakcją Teresy na to smutne wydarzenie było obranie sobie za matkę Najświętszej Maryi Panny:

Pamiętam, że gdy umarła moja matka, miałam mniej więcej dwa-nastcie lat, niewiele mniej. Gdy tylko zaczęłam uświadamiać sobie, co straciłam, zasmucona udałam się przed figurę Matki Bożej i ze łzami błagałam Ją, aby była moją Matką. Wydaje mi się, że choć dokonało się to z dziecięcą naiwnością, to jednak było skuteczne; gdyż najwyraźniej spodobało się Tej królewskiej Dziewicy to, że poleciłam się Jej opiece i, w końcu, zawróciła mnie do siebie⁴.

Ż 1,7

Mimo że wiele razy czytałem ten fragment, muszę przyznać, że długo nie rozumiałem jego pełnego znaczenia. Bardzo młoda Teresa, 13- lub 14-letnia, *oddaje się Najświętszej Maryi Pannie*, bierze Ją sobie za matkę, i to na całe życie. W odpowiedzi Naj-świętsza Maryja Panna „w końcu” – słowo to wiele znaczy – „zawraca ją do siebie”, umieszczając ją w swoim domu i czyniąc ją niejako swoją własnością pod płaszczem Karmelu, również na zawsze. Jest w tym geście 13-letniej Teresy prawdziwe poświęcenie się Maryi. Co prawda, jest ono dokonane z całą prostotą, na sposób dziecka, ale przez to wcale nie jest mniej rzeczywiste. Ten naturalny gest wkracza w sferę nadprzyrodzoneści, upraszając

⁴ Nieco późniejsza tradycja wskazuje na figurę Matki Bożej Miłosierdzia, czczoną w kościele św. Łazarza, niedaleko Adaja, gdzie później karmelici boski założyli swoją pierwszą siedzibę w Ávila. W XIX wieku figura ta została przeniesiona do katedry, gdzie do dzisiaj oddaje się jej cześć. Przed tą figurą Teresa, jako sierota, miałyby oddać się Najświętszej Maryi Pannie.

opiekę rozciągającą się równocześnie na potrzeby doczesnego życia oraz potrzeby życia wiecznego duszy. Ten dziecinny gest oddania się Maryi zostanie dopełniony przez Teresę w wieku dorosłym, kiedy to zobowiąże się służyć Maryi u Niej, w Jej domu. Teresa odda się w ten sposób Najświętszej Maryi Pannie świadomie, dobrowolnie i całkowicie. Zawrze z Nią przymierze, poświęcając Jej cały swój byt, całe swoje życie. Ten gest 13-letniej Teresy decyduje zatem o jej przyszłym życiu, zarówno duchowym, jak i doczesnym. Pragnie je bowiem oddać pod opiekę Maryi.

Teresa zdaje sobie sprawę, że Najświętsza Dziewica przyjęła jej modlitwę, czego dowodem jest to, że Maryja okazała się rzeczywiście matką Teresy: otoczywszy ją opieką w niebezpiecznych latach młodości, doprowadziła ją do siebie, umieszczając w swoim domu: Karmelu.

Reasumując możemy więc stwierdzić, że Najświętsza Maryja Panna od samego początku pojawia się i zajmuje pierwsze miejsce w życiu Teresy, o czym świadczą następujące fakty:

Od pierwszych paragrafów *Księgi mojego życia* Teresa wymienia Najświętszą Maryję Pannę i stawia Ją na pierwszym miejscu w kontekście swojego przebudzenia do życia duchowego. Wczesne życie duchowe rozwija się pod znakiem Najświętszej Maryi Panny. Świadczy o tym opis jej najwcześniejszych modlitw i pobożnych praktyk, wśród których dużą rolę odgrywa różaniec.

Po śmierci matki w 1528 r. Teresa oddaje się całkowicie Maryi. Poświęca się Jej, obierając Ją sobie za nową i jedyną Matkę.

Przyznać należy również, że o ile dwa pierwsze punkty są znamienne dla pobożności katolickich rodzin w XVI-wiecznej Hiszpanii, to trzeba jednak zauważyć, że u Teresy nabrały one znaczenia i intensywności, które daleko odbiegają od ogółu, skoro 50 lat później Święta spontanicznie je odnotowuje. Jeśli są to pierwsze fakty, które przypomina sobie, gdy zaczyna opowiadać o swoim życiu, oznacza to, jak głęboko wyryły się one w jej duszy. Nie jest to puste teoretyzowanie, Teresa pisze w sposób naturalny, pod poruszeniem Ducha Świętego. To właśnie w tym

ruchu naturalnie nadprzyrodzonym Najświętsza Maryja Panna pojawia się na pierwszym miejscu.

Akt wymieniony w trzecim punkcie – obranie sobie Maryi za Matkę w chwili kryzysu – również jest aktem w swej istocie chrześcijańskim, choć nie jest to gest powszechny. Przy tej okazji nasuwa się skojarzenie ze św. Teresą z Lisieux, która zrobiła coś podobnego w kilka lat po śmierci swojej matki⁵.

Początki świadomego życia duchowego Teresy ukazują ją nam jako osobę głęboko oddaną Maryi, utwierdzoną w Tej, która od najwcześniejszych lat otoczyła Teresę swoją opieką i przyjęła ją za córkę. Tę opiekę Maryja okazuje Teresie bądź to poprzez wydarzenia zewnętrzne, takie jak fakt posiadania rodziny głęboko chrześcijańskiej i rozmodlonej, bądź też przez wewnętrzne natchnienia, takie jak to, które skłoniło ją, by rzuciła się do stóp Maryi w chwili, gdy utraciła swoją matkę ziemską. Możemy zatem powiedzieć, że na wezwanie Maryi Teresa odpowiedziała całkowitym oddaniem.

Etap drugi (1528-1535): od śmierci matki do wstąpienia do klasztoru Wcielenia

Jest to czas dojrzewania i młodości Teresy, w którym przeżywa zarazem swój pierwszy stan rozprzężenia. Gwałtowny żal z powodu osierocenia przez matkę nie był zbyt długotrwały. Nie znaczy to jednak, jakoby Teresa była nieczuła. Trzeba natomiast pamiętać, że była wówczas osobą w pełnym rozkwicie sił witalnych. Pośród swoich braci, sióstr i wszystkich swoich kuzynów, tej gromady krewnych i przyjaciół, którzy odwiedzali dom jej ojca,

⁵ Teresa z Lisieux przystąpiła do I Komunii św. 8 maja 1884 r. Tego samego dnia, zgodnie ze zwyczajem wówczas panującym, pierwszokomunijne dziewczynki wypowiadały akt poświęcenia się Najświętszej Dziewicy. Teresa została zobowiązana do przeczytania go w imieniu swoich towarzyszek. Wspominając to spotkanie z Najświętszą Maryją Panną, pisze: „włożyłam całe moje serce, żeby do niej mówić, żeby poświęcić się jej jak dziecko, które rzuca się w ramiona swojej Matki i prosi ją, by nad nim czuwała” (rA 35v).

a szczególnie w towarzystwie jednej z krewnych, życie religijne Teresy, tak intensywne w swoich początkach, zaczyna przechodzić kryzys. Pokora i wrażliwa miłość Teresy do Chrystusa ukazuje jej te niewierności jako straszliwe zbrodnie.

Aby zaradzić temu złu, wiosną 1531 r., kiedy jej starsza siostra wychodzi za mąż, ojciec umieszcza Teresę jako pensjonariuszkę w klasztorze Matki Bożej Łaskawej. Teresa pozostanie tam około półtora roku, aż do października 1532 r., kiedy to będzie musiała opuścić klasztor z przyczyn zdrowotnych. Tam właśnie, pod znakiem i ze skuteczną pomocą Matki Bożej Łaskawej, Teresa poprawia się i następuje to, co można nazwać jej pierwszym nawróceniem.

W osiągnięciu tego celu pomogło jej kilka czynników. Przede wszystkim została *odizolowana od świata próżności*, w którym tak dobrze się czuła, niby to pozostając bez większej szkody, ale w rzeczywistości nie postępując ku Panu, a nawet odwracając się od Niego. Poprawia się również *dzięki środowisku religijnemu*, w którym teraz się znajduje. Rytm życia podporządkowany służbie Bożej szybko zaczyna na nią oddziaływać. W tym dziele poprawy wspiera ją siostra Maria Briceño. Ta świątobliwa mniszka rozmawia z Teresą o Bogu, bądź też o innych rzeczach odnoszących się do Boga. *Te rozmowy, ten przykład i ta przyjaźń* były, być może, czynnikiem decydującym o jej powrocie do żarliwego życia chrześcijańskiego⁶.

por. Ż 2,10 i Ż 3

„Nawrócona” Teresa znowu odmawia dużo modlitw, wśród których z pewnością znajduje się również różaniec, gdyż *recytuje* (hiszp. *reza*), to znaczy modli się, recytując formuły modlitw, przede wszystkich tych, których się nauczyła w dzieciństwie. Jak pamiętamy, modlitwa różańcowa był jedną z pierwszych modlitw, których ją nauczono. Możemy więc z pewnością powiedzieć, że tutaj także zajmuje ona poczesne miejsce⁶. Wkrótce Te-

⁶ Ż 3,2: „Zaczęłam odmawiać wiele modlitw ustnych”. W poprzednim rozdziale mówi o powrocie do dobrych obyczajów z dzieciństwa (Ż 2,8). Otóż, jak wiemy, wśród wielu modlitw odmawiała wtedy przede wszystkim różaniec (Ż 1,6).

resa zadaje sobie nieuchronne pytanie: „Czy ja także powinnam zostać zakonnica?”. W domu klasztornym jej się podoba. Siostra Maria Briceño jest bardzo miła... Ale przede wszystkim Teresa zdaje sobie sprawę, że, aby unikać grzechu i służyć Bogu, jednym słowem, aby uratować swoją duszę, powinna mieć bardziej sprzyjające ku temu warunki niż w domu swego ojca. Zaczyna więc brać tę możliwość na poważnie.

Wkrótce potem, jesienią 1532 r., ze względów zdrowotnych musi opuścić klasztor. Jednak wiosną następnego roku, już zdrowa, udaje się do miejscowości Hortigosa, do swojego stryja, Piotra de Cepeda. W rozkwicie swoich 18 wiosen Teresa była zapewne niezwykle czarująca. Odznaczała się bowiem nietuzinkową osobowością, inteligencją, serdecznością i umiejętnością konwersacji. Posiadała zatem wszystko, żeby wzbudzać podziw, a jej reputacja jednej z najbardziej błyskotliwych dziewcząt z dobrego towarzystwa była już dobrze ustalona w Ávila. Czy zatem odda się światu? Wpływ Piotra Sancheza de Cepeda na Teresę jest zbawienny i Teresa wyraźniej skłania się ku życiu zakonnemu. Jeden z czynników decydujących o tym wymienia w rozdziale 3. *Księgi mojego życia*: „Przywracało mi życie to, że stałam się już miłośniczką dobrych książyk”^{3,7}. Interesujące jest tutaj również podkreślenie pierwszoplanowego miejsca lektur w życiu Teresy. Jednakże ona sama wciąż się waha, nękana wewnętrzną walką. W końcu podejmuje decyzję, by zostać zakonnica. Jest to bardziej decyzja rozumu niż serca, i „służalczego lęku” niż miłości^{3,6}: decyduje się na obranie stanu zakonnego, gdyż widzi w nim najlepszy sposób zapewnienia sobie zbawienia. Przy okazji daje tym czynem odpowiedź Lutrowi w kwestii usprawiedliwienia i zbawienia. Luter potępia „niewolniczą bojaźń”; życie Teresy dowodzi o jej wartości jako pierwszego kroku ku miłości. On odrzuca życie zakonne, Teresa dzięki swoim dziełom pokazuje jego płodność.

I tak, począwszy od pobytu w klasztorze Matki Bożej Łaskawej (wiosną 1531 r.) aż do wstąpienia do klasztoru Wcielenia (jesienią 1535 r.), Teresa przechodzi okres odsunięcia się, walk i wahań, ale także refleksji i żarliwości, który kończy się decyzją,

una determinación, krokiem angażującym ją bezpowrotnie: wybiera Boga. Ta odpowiedź ma ogromne konsekwencje dla jej życia duchowego, gdyż doprowadza ją do tego decydującego dnia, gdy bez wiedzy ojca i wbrew jego woli opuszcza rodzinny dom, by wstąpić do domu Najświętszej Maryi Panny. Drugiego listopada 1535 r., ukończywszy właśnie 20 lat, Teresa wstępuje do karmelitanek w Ávila, do klasztoru Wcielenia⁷.

Ż 4,1, przyp. 4

Decyzja o wstąpieniu do klasztoru była decyzją rozumu oraz woli, a więc miłości, opartej jednak na bardzo rozsądnej refleksji, a nie na porywie serca. Miłość ta była autentyczna, chociaż jeszcze bardzo niedoskonała. Teresa wstępuje do klasztoru także i po to, by zrealizować pragnienie służenia Bogu. Niemniej w pierwszym rzędzie czyni to, by *zaradzić problemom swojej duszy*⁷. Jest to bardzo ważne także w kontekście naszych czasów, w których podstawowe pytanie o wieczne zbawienie przestało już niepokoić sumienia. Bardzo często zastępuje się je pytaniem o budowę świata⁷. Teresa zatem wstąpiła do klasztoru powodowana aktem rozumu, by znaleźć tam najlepsze warunki dla unikania grzechu i uratować swoją duszę. Jej decyzję zatem możemy umieścić w perspektywie bezpośrednio nadprzyrodzonej i eschatologicznej. Kiedy Święta opowiada o swoim wstąpieniu do klasztoru, nie wspomina o Najświętszej Maryi Pannie, ale jest świadoma Jej obecności i Jej działania, skoro nieco wcześniej nadmieniła „poleciłam się Jej opiece i, w końcu, zawróciła mnie do siebie”⁸.

Ż 4,1,
zob. też Ż 2

Ż 1,7

⁷ Horyzontalizm epoki „śmierci Boga” i „świeckiego państwa” nie umarł, wprost przeciwnie, ale częściowo zmienił kształt. Ponowne odkrycie tego, co „duchowe” skłoniło wielu naszych współczesnych do poszukiwania pokoju i iluminacji, które często są pojmowane bardziej jako wewnętrzne niż transcendentne wobec człowieka. Jeśli chodzi o zbawienie, fałszywe pojmowanie Bożego miłosierdzia, które ludzie zdają się wychwalać, uważając, że jest udzielane systematycznie wszystkim, praktycznie bezwarunkowo, i ogólne milczenie na temat grzechu i sprawiedliwości Bożej nadal zbierają swoje żniwo, usuwając myśl o nich z umysłów ludzi. Stąd aktualność świadectwa Teresy.

⁸ Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że Teresa wybrała Zakon Karmelu między innymi właśnie dlatego, że jest to Zakon Najświętszej Maryi Panny. Jest rzeczą pewną, a wskazuje na to sposób, w jaki Teresa się wyraża, że swoje powołanie

W ten oto sposób 2 listopada 1535 r. właśnie Maryja wprowadza Teresę do Karmelu. Przez tę krótką notatkę Teresa wyjawia nam, że tego dnia miała świadomość obecności Najświętszej Dziewicy. Zrozumiała, że Ta, którą w wieku 13 lat obrała sobie za matkę, była nie tylko u źródeł jej powołania, ale również jej wstąpienia do klasztoru Wcielenia. Z takim postawieniem sprawy możemy zgodzić się jedynie w przypadku, jeżeli wierzymy, że Opatrzność kieruje zewnętrznymi wydarzeniami naszej egzystencji dla największego dobra naszych dusz – w celu naszego zbawienia wiecznego, i jeżeli wierzymy ponadto, że Maryja jest pośredniczką wszelkich łask, a więc współniczką Opatrzności. Te wielkie prawdy teologiczne objaśniają fakty, które Teresa nam relacjonuje; wyjaśniają nam niezawodnie ich znaczenie i zasięg.

Zauważmy przy tej okazji podobieństwo słów użytych przez Teresę: *me ha tornado a sí* oraz słów z Ewangelii, gdy św. Jan mówi, że wziął Maryję „do siebie” (*eis ta idia* – J 19,27). Trudno jest w pełni uchwycić znaczenie obu wyrażen, daleko wykraczające poza dosłowny sens użytych wyrazów. Widzimy jednak ich komplementarność, zbieżność i duchowy zasięg konkretnego czynu, który opisują.

Wyrażenie, którego użył św. Jan Apostoł, oznacza dosłownie: „do swoich własnych dóbr”, ale może oznaczać także: „do siebie”, „do swojego domu”. Z kolei Teresę Najświętsza Maryja Panna „zawróciła do siebie”, czyli wzięła ją do swojego domu, umiesz-

przypisuje Marii. Pewną rolę odegrała tu także znajomość klasztoru „Świętej Maryi od Wcielenia” i maryjne pochodzenie Karmelu. Wydaje nam się, że o. Boyero Castañeda OCD ma rację, gdy pisze: „Kiedy już zdecydowała, że zostanie mniszką, gdy wróciła do Ávila, jej odwiedziny w klasztorze Wcielenia musiały być częste. Służna jest myśl, że od tej daty, od 1553 r., ideał życia, które miała zamiar podjąć, z pewnością dostarczał ulubionego tematu jej rozmowom z Juaną Suarez. Logicznie rzecz biorąc, ta ostatnia zapewne mówiła jej o swoim osobistym doświadczeniu klasztoru, o życiu Karmelitanek, o pobożności maryjnej Zakonu. Jest nie do pomysłenia, aby Święta nie otrzymała od swojej przyjaciółki obszernych informacji o rzeczywistości, która interesowała ją w tak żywotny sposób. Klasztor Wcielenia, maleńka częśćka Zakonu, odzwierciedlał duchowe oblicze Karmelu. Jedną z jego najbardziej charakterystycznych cech polegała na kulcie Najświętszej Maryi Panny”.

czając w swoim Zakonie. Umiłowany uczeń Jezusa przyjmuje Najświętszą Dziewicę, którą Chrystus właśnie dał mu za matkę i której jego samego dał za syna; i właśnie przez ten gest przyjęcia Jej do *swojego domu* wyraża i konkretyzuje więź, która od tej chwili łączy go z Nią, z *Jej osobą*. U Teresy to Najświętsza Maryja Panna bierze ją za córkę i czyni ją swoją, umieszczając w *swoim domu*, w Karmelu Wcielenia.

W obydwu przypadkach ustanawia się relacja całkowitej wzajemnej przynależności, gdyż biorąc Maryję do siebie, jak mówią nam o tym słowa Chrystusa, Jan oddaje się Jej jak syn matce; i to samo robi Teresa, pozwalając, aby Najświętsza Maryja Panna zabrała ją do siebie. A Maryja, akceptując ten dar, sama oddaje się jako Matka – zarówno Janowi, jak i Teresie. W ten sposób przypieczętowane zostaje przymierze między matką i dzieckiem oraz dokonuje się poświęcenie dziecka matce.



Po analizie pierwszego okresu życia Teresy de Ahumada możemy stwierdzić, że jej dzieciństwo i młodość upłynęły pod szczególną opieką Najświętszej Dziewicy. Święta nie poświęca zbyt wiele miejsca opisywaniu każdej z interwencji Maryi, ale wymowa faktów jest jednoznaczna. Wystarczy tych kilka przekazanych nam dyskretnych uwag, by ukazać realną obecność Maryi w życiu Teresy i to, że miała pełną świadomość tej obecności.

Zaświadcza o tym ów dzień, gdy rzuciła się w ramiona Najświętszej Maryi Panny, jakby w ramiona swojej matki, a także dzień, gdy w odpowiedzi na ten akt zaufania i prawdziwego poświęcenia, Matka Boża sama zabrała ją „do siebie”. Fakt obrania Maryi za matkę, pod koniec listopada 1528 r., zdecydował o całym życiu Teresy. Powróci do modlitwy różańcowej oraz doświadczy pomocy swojej Niebieskiej Matki za każdym razem, gdy się do Niej zwróci¹⁷. Zrozumie w końcu, że jej wstąpienie na drogę zbawienia wiecznego będzie łaską Maryi, która ją wprowadzi i umieści w swoim domu. Świadomość tych faktów, jaką posiada

Teresa, przejawia się w opisie jej życia, a świadectwo Świętej jest tym bardziej przekonujące, że jest spontaniczne, nie wynika zaś z apriorycznych założeń.

Teresa jest córką Matki Bożej, należy do Zakonu Najświętszej Maryi Panny. To stąd zrodzi się w niej wola, żeby całkowicie pracować w służbie i ku czci Maryi, co uczyni, wprowadzając Reformę swojego Zakonu. Zanim to jednak nastąpi, upłynie jeszcze wiele lat wypełnionych także niepokojem. Jednak obecność Maryi w życiu Teresy będzie zawsze głęboka: dyskretna, a zarazem przejrzysta.



SPIS TREŚCI

Część I

Najświętsza Maryja Panna w życiu i dziele św. Teresy z Ávila

Rozdział 1	
Powody wyboru. Dzieciństwo i młodość (1515-1535)	6
Powody wyboru	7
Życie św. Teresy	17
Etap pierwszy (1515-1528): od narodzin Teresy do śmierci jej matki ..	18
Etap drugi (1528-1535): od śmierci matki do wstąpienia do klasztoru Wcielenia	23
Rozdział 2	
Od wstąpienia do Karmelu do ostatecznego nawrócenia (1535-1554)	30
Etap pierwszy (1535-1542): od wstąpienia do klasztoru do choroby i uzdrowienia	31
Etap drugi (1542-1544): od uzdrowienia do „drugiego nawrócenia” ..	43
Etap trzeci, 1544-1554: od drugiego do trzeciego i ostatecznego nawrócenia	47
Rozdział 3	
Od ostatecznego nawrócenia do fundacji św. Józefa w Ávila (1554-1562)	56
Etap pierwszy, 1554-1556: dopełnienie oderwania się – ku mystycznemu zjednoczeniu	58
Etap drugi (1556-1560): zjednoczenie dokonane; w stronę fundacji ..	65
Etap trzeci (sierpień 1560 – sierpień 1562): fundacja św. Józefa w Ávila	78

Rozdział 4	
Maryjne wprowadzenie na urząd i posłannictwo św. Teresy.....	85
Od wprowadzenia fundatorki na urząd do powstania	
fundacji (15 sierpnia 1561 r. – 24 sierpnia 1562 r.)	85
Zasadniczy sens Reformy terezańskiej	100
Rozdział 5	
Od fundacji „Świętego Józefa” w Ávila do Reformy	
„Zakonu Najświętszej Maryi Panny” (1562-1582).....	120
Klasztor św. Józefa w Ávila, pierwsza cegielka Reformy:	
dzieło absolutnie i integralnie maryjne.	126
Najświętsza Maryja Panna działa nadal	135
Zakon Najświętszej Maryi Panny.....	142
Od <i>Drogi doskonałości</i> do <i>Zamku wewnętrznego</i>	144
Nasz „chwalebny Ojciec, św. Józef”	149
Śmierć św. Teresy	153
Najświętsza Maryja Panna w życiu i dziele św. Teresy od Jezusa.....	156

Część II

Historia Zakonu Najświętszej Maryi Panny i biblijny znak Karmelu

Rozdział 6	
Karmel – Zakon Najświętszej Maryi Panny	162
Czy Karmel jest rzeczywiście Zakonem Najświętszej Maryi Panny?	163
Maryjne powołanie i duchowość Karmelu.....	172
Znaczenie tytułu	177
Rozwój historyczny.....	181
Święto Patronalne Zakonu i „szata Najświętszej Dziewicy”	190
Późniejszy rozwój	203
Wnioski i nowe perspektywy	207
Rozdział 7	
Profetyczny znak Karmelu.....	213
KARMEL W STARYM PRZYMIERZU	215
Karmel według etymologii i geografii	216
Karmel w historii Izraela.....	218
Znak Karmelu w centrum ekonomii Przymierza.....	221
Karmel, prorockie objawienie Boga miłosierdzia	223
Karmel, znak prorocki nadchodzącego miłosierdzia.....	226
Profetyczny znak Najświętszej Dziewicy pośredniczki Miłosierdzia	234

Eliasz, prorok z góry Karmel	236
Karmel i jego przesłanie prorockie w Starym Przymierzu	240
KARMEL W CZASACH NOWEGO PRZYMIERZA	241
Karmel w Nowym Testamencie i Tradycji	242
„Zakon Najświętszej Maryi Panny”, objawienie prorocstwa Karmelu	246
a) Powstanie i pierwsze lata Zakonu na Górze Karmel	248
b) Od osiedlenia na Zachodzie do Reformy w XVI wieku	249
c) Reforma terecjańska Karmelu	252
WIELKIE INTERWENCJE PROROCKIE NIEPOKALANEJ	
W CZASACH NOWOŻYTNYCH	268

Część III

Lourdes i Fatima, Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel i zbawienie świata

Rozdział 8

Najświętsza Maryja Panna z Góry Karmel we współczesnym proroctwie, Lourdes, Fatima: Pośredniczka łaski i miłosierdzia	274
Objawienia Najświętszej Dziewicy w czasach nowożytnych	276
Lourdes: objawienie i wezwanie Niepokalanego Poczęcia	286
Fatima: objawienie Niepokalanego Serca Maryi i końcowy triumf	
Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel	301
Obietnice i prorocтва	302
Groźba i ostrzeżenie	305
Wezwanie Najświętszej Dziewicy i wola Boga	309
Tajemnica pośrednictwa maryjnego	323
Od prorocтва do spełnienia: od znaku Karmelu do zwycięstwa	
Wniebowzięcia	330
Wykaz skrótów	235